Ner. 91. Piątek 21. Kwietnia 1854. Rok Gazecie 44.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i Dziennikiem urzędowym codziennym, tudzież Rozmaitościami co środy, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 3 złr. 45 kr., miesięcznie 1 złr. 20 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 30 kr., miesięcznie 1 złr. 35 kr. — Insercya od wiersza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz pierwszy 4 kr., następnie po 2 kr. m. k.

Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

PRZEGLAD.

MONARCHYA AUSTRYACKA.

Rzecz urzędowa.

Rozporządzenie c. k. ministeryów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, naczelnej komendy armii i najwyższej władzy policyjnej z d. 11. kwietnia 1854, którem się znosi stan oblężenia w królestwach Galicyi i Lodomeryi, w W. Księztwie Krakowskiem i w Księztwie Bukowiny.

Jego c. k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z d. 9. kwietnia r. b. najłaskawiej rozporządzić:

1) Począwszy od 1. maja r. b. znosi się stan oblężenia w królestwach Galicyi i Lodomeryi, w W. księztwie Krakowskiem i w księztwie Bukowiny.

Z tym dniem mają przeto przynależne władze i sądy cywilne w tych krajach koronnych wejść w przysługujący im zwyczajny zakres działania i objąć należące do nich sprawy i czynności urzędowe sprawowane dotychczas przez władze wojskowe i sądy cywilne.

2) Toczące się jeszcze obecnie lub z toku wypaść mogące wojenno-sądowe śledztwa przeciw osobom cywilnym mają sądy wojenne ile możności jak najprędzej ukończyć i załatwić.

Bach, m. p. Krauss, m. p. Bamberg, m. p. Kempen, m. p.

Rozporządzenie ministeryum spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, tudzież najwyższej władzy policyjnej z 11. kwietnia 1854, ważne dla królestw Galicyi i Lodomeryi, dla wielkiego księztwa Krakowskiego i dla księztwa Bukowiny, względem obowiązującej mocy w tych krajach koronnych najwyższego patentu z 24. października 1852 i rozporządzenia ministeryalnego z 29. stycznia 1853.

Na mocy najwyższego postanowienia z 9. kwietnia 1854 ustać ma z dniem 1. maja stan oblężenia w królestwach Galicyi i Lodomeryi, w wielkiem księztwie krakowskiem i w księztwie bukowińskiem, zaczem z dniem tym przyjść ma w pomienionych krajach koronnych do wykonania najwyższy patent z 24. października 1852 (dziennik ustaw państwa nr. 223) tyczący się postanowień względem wyrobu, zbywania i posiadania broni i amunicyi, tudzież noszenia broni, jak niemniej i przepis ogłoszony rozporządzeniem ministeryalnem z 29. stycznia 1853 (dziennik ustaw państwa nr. 16) względem dopełnienia najwyższego patentu z 24. października 1852, przez-co znoszą się ograniczenia wydane w tej mierze przez władze wyjątkowe na czas stanu oblężenia.

Na mocy §. 42. najwyższego patentu z 24. października 1852 rozporządza się jednak, że jak nateraz każdy, ktokolwiek tylko chce posiadać broń palną i amunicyę, postarać się ma o pozwolenie zwierzchności w tym względzie, a to pod karą zagrożoną §. 32. najwyższego patentu z 24. października 1852.

Od tego ci tylko są wyjęci, którzy do posiadania broni otrzymali dawniej już pozwolenie ze strony przynależnej władzy wojskowej, lecz tylko na czas przyzwolony.

Do udzielenia pomienionego przyzwolenia, tudzież do wydawania biletów broni (Waffenpass) upoważnia się zwierzchności obwodowe, a w miejscach siedziby c. k. dyrekcyi policyjnych te dyrekcye w obrębie ich urzędowym.

Bach, m. p. *Krauss*, m. p. *Kempen*, m. p.

Sprawy krajowe.

Wiédeń, 17. kwietnia. Lit. koresp. austr. pisze: Najwyższem postanowienie ogłoszonem w dzienniku ustaw państwa z dnia wczorajszego zniesiono stan oblężenia w królestwie węgierskiem, w serbskiem województwie i w banacie temeskim, tudzież w królestwie Galicyi i Lodomeryi, wielkiem księztwie krakowskiem i w księztwie bukowińskiem, a to począwszy od 1. maja r. b. Według tego więc mają rozpocząć urzędowanie swoje przynależne władze cywilne i sądy w prawnym swym obrębie.

Dla Węgier i województwa pozostawiono niektóre przestępstwa jurysdykcyi sądów wojennych, a to aż do zaprowadzenia nowych sądów cywilnych, które jest już w trakcie i niezadługo będzie zupełnie ukończone.

Te najwyższe rozporządzenia zawierają ważny ustęp w dziele reorganizacyi państwa zbliżającej się już teraz coraz bardziej do ukończenia. Lecz oprócz tego widzimy jeszcze w nich akt wysokiej mądrości i dowód zaufania i łaskawości naszego Najmiłościwszego Cesarza i Pana, i który-to krok wzbudzi niezawodnie w sercach poddanych uczucia, uwielbienia i niezachwianej wierności.

(Przegląd odstawionych rekrutów od 15. do 31. marca 1854.)

Nr.	Nazwisko pułku werbunkowego	W obwodzie	Kontyngens wynosi		Do 1. marca odsta.		Restancya		
			Chrze.	Żydów	Chrze.	Żydów	Chrze.	Żydów	Ogółem
10	Hrabia Mazzuchelli	Przemyskim	642	52	353	21	289	31	320
		Sanockim	723	41	256	11	467	30	497
30	Hrabia Nugent	Lwowskim	433	85	407	54	26	31	57
		Żółkiewskim	606	44	454	28	152	16	168
15	Książę Nassau	Tarnopolskim	564	60	502	12	62	48	110
		Złoczowskim	621	106	318	17	303	89	392
24	Książę Parma	Kołomyjskim	615	81	585	52	30	29	59
		Czortkowskim	576	40	566	30	10	10	20
58	Arcyksiążę Stefan	Stanisławows.	643	74	556	50	87	24	111
		Brzeżańskim	570	55	486	33	84	22	106
9	Hrabia Hartmann	Stryjskim	603	66	384	35	219	31	250
		Samborskim	756	59	490	43	266	16	282
	Suma		8115		5743		—	—	2372

Ameryka.

(Sprawa „Black Warrior“)

New-York, 18. marca. Poselstwo prezydenta Stanów zjednoczonych do kongresu w sprawie zabranego na wyspie Kuba paropływu amerykańskiego „Black Warrior“ jest tej osnowy:

„Stósownie do życzeń Izby reprezentantów wyrażonych w uchwale z 10. b. m. przedkładam w załączeniu sprawozdanie sekretarza państwa zawierające wszystkie szczegóły, jakie tylko doszły do wiadomości tego departamentu o zaborze parapływu „Black Warrior“ w Hawanie dnia 28. z. m. W ciągu lat ostatnich wydarzyło się już więcej wypadków nadwerężenia przez władze hiszpańskie na wyspie Kuba handlu naszego, praw obywateli amerykańskich i ubliżenia naszej banderze narodowej. Wszelkie usiłowania nasze dla otrzymania słusznego zadośćuczynienia niedoprowadziły do czego innego, jak tylko do długich i bezskutecznych negocyacyi. — W sprawie tej nazbierano już całe pliki dokumentów, które po należytem ich uporządkowaniu przesłane będą kongresowi. Dokumenta teraz przedłożone odnoszą się wyłącznie do zaboru parapływu „Black Warrior“ i wykazują tak jasno nieprawość tego kroku, że każdy rozsądny mógł z największą pewnością spodziewać się zupełnego wynagrodzenia wyrządzonej szkody zaraz po zawiadomieniu rządu hiszpańskiego o tym niesłusznym i obrażającym postępku. — Mimo-to jednak oczekiwania te nieziściły się bynajmniej. Mocarstwo, które nam obelgę tę wyrządziło, zagraża nam swoja potęga, a jednak utrzymuje, że niema tyle władzy, ażeby to co się stało, naprawić. Musimy więc szukać gdzieindziej zadośćuczynienia, a odpowiedź dana na słuszne przedstawienia nasze rządowi hiszpańskiemu w Madrycie jest tylko powtórzeniem exkuzy, jaką urzędnicy nasi słyszeć musieli na skargi wytoczone przeciw nieprawemu postępowaniu wyższych na wyspie Kuba urzędników.

„Właściwe stanowisko stronnictw przyczyniło się bez wątpienia bardzo wiele do tych przykrości i obelg, jakie obywatele nasi ponosić musieli ze strony władz kubańskich, przyczem Hiszpania zdaje się niepojmować tego, jak dalece odpowiedzialną jest za postępowanie tych zwierzchności. Nadawając im nadzwyczajne pełnomocnictwo, obowiązany jest rząd hiszpański do przestrzegania sprawiedliwości i przyjaźnych z rządem naszym stosunków, tudzież do pilnego nad tem czuwania, izby pełnomocnictw nienadużyto, a w razie nadużycia ich sprawiedliwość spiesznie wymierzono.

„Powziąłem już kroki dla zawiadomienia rządu hiszpańskiego o obeldze wyrządzonej nam przez władze kubańskie zaborem i za-

trzymaniem paropływu „Black Warrior", i domagałem się niezwłocznego wynagrodzenia strat, jakie obywatele nasi z tej przyczyny ponieśli.

„Ze względem na położenie wyspy Kuby, jej niedalekiej odległości od naszych wybrzeży, na konieczne stosunki jej z naszemi komercyalnemi i innemi interesami, można to łatwo już przewidzieć, że te wszystkie nieprzyjaźne kroki uwłaczające prawom naszym komercyalnym i polityka zagrażająca honorowi i bezpieczeństwu Stanów zjednoczonych doprowadzić muszą nareszcie do zerwania stosunków przyjaźnych. Na wypadek więc, gdyby rząd hiszpański nie chciał w dobry sposób zagodzić tej sprawy, nieomieszkam użyć powagi i tych środków, jakich mi kongres zechce dozwolić dla zabezpieczenia słusznych praw naszych, zmazanie doznanej obelgi i pomszczenia honoru bandery naszej. Przewidując możliwy ten wypadek, który wszakże łatwo jeszcze odwrócony być może, robię kongresowi uwagę, że należałoby powziąć prowizorycznie środki użyteczne i potrzebne na podobny wypadek. *(Ob. Hiszpanię.)*

Washington, 15. marca 1854.

Franklin Pierce, prezydent."

Hiszpania.

(Zaburzenie robotników w Barcelonie.)

Barcelona, 2. kwietnia. Dzisiejszy *Journal de Barcelona* donosi: Wczoraj były próżne wszystkie warsztaty i fabryki w Barcelonie, ale zato tłoczyły się gęste masy ludu na placu Rembla, w ulicy Fernando i w kilku innych miejscach. Członkowie rady miejskiej (ayuntamiento) starali się przyjaźnemi słowy nakłonić robotników do rozpoczecia nanowo zawieszonych robót, przyrzekając im, że Korregidor miasta ujmie się za nimi. Także i jeneralny kapitan używał pierwej wszelkich środków łagodności, nim nakazał surowsze postępowanie. Wojska obsadziły wszystkie place i główne ulice miasta, i były gotowe wystąpić czynnie przeciw burzycielom spokoju publicznego. Wieczorem uwięziono kilka osób. Dziś (w niedzielę) panuje w mieście największa spokojność. Jeneralny kapitan Katalonii wydał następujące ogłoszenie:

„Ponieważ naprożno upominałem do posłuszeństwa tych, którzy od trzech dni już zakłócają porządek publiczny tego miasta, i ponieważ niemogę ścierpieć dłużej biernego oporu, z którego korzystali agitatorowie po wydaniu mego rozporządzenia z 30. marca, przeto rozporządzam niniejszem co następuje: Artykuł 1) Dziś w południe o godzinie drugiej mają wszyscy robotnicy, którzy porzucili swoje fabryki lub warsztaty, powrócić do zwyczajnych swych zatrudnień. Jeźli czują się być pokrzywdzonymi, niech mi przedłożą swoje zażalenia i będą pewni, że zostaną uwzględnione, jeźli będą rozsądne i słuszne. Artykuł 2) Właściciele fabryk mają trzymać otworem swoje zakłady (dla uniknienia surowych kar, któremi im zagrożę) i przyjmować wszystkich robotników szukających zatrudnienia. O godzinie 2giej przedłożą listę ich nazwisk inspektorowi dzielnicy i będą odpowiedzialni za wszystkich tych, którzy się niezgłoszą do rozpoczęcia nanowo zwyczajnych swoich robót. Artykuł 3) Zacząwszy od godziny drugiej będą wszyscy ci, którzy nieusłuchają niniejszego rozporządzenia ścigani, aresztowani i traktowani jako buntownicy i burzyciele spokojności publicznej. Niniejsze rozporządzenie będzie poprzylepiane wszędzie dla należytego rozpowszechnienia.

Barcelona, 1. kwietnia 1854.

Jeneralny kapitan Ramon de la Rocha." *(W. Z.)*

(Sprawa i powód zajęcia parопływu „Black-Warrior.")

Madryt, 4. kwietnia. Temi dniami zajmowano się tu powszechnie sprawą co do zaboru i rewizyi amerykańskiego parопływu „Black-Warrior" w Hawanie. Okazało się bowiem, że parопływ zataił był ładunek dla oszczędzenia sobie przypadającej należytości celnej. Odkryto kontrabant i zfałszowanie papierów okrętowych. — Kapitan jeneralny chciał rzecz tę rozpoznać w przytomności konzula amerykańskiego, lecz wkońcu przyszło między nimi do sporu. — Musiano więc w przytomności konzula angielskiego przystąpić do wyładowania okrętu i spisania protokołu. Jeden z amerykańskich okrętów wojennych odpłynął jeszcze tegoż dnia z pasażerami i załogą zatrzymanego okrętu do New-Yorku. Dniem wprzód pojawiły się dwa amerykańskie parопływy wojenne w blizkości portu bez żadnej przyczyny wiadomej, a okoliczność ta naprowadza na domysł, że wypadek z parопływem „Black-Warrior" był ukartowany. Nowsze sprawozdania upewniają wprawdzie, jakoby obrażeni własny swój błąd uznali, lecz mimo-to jednak poda wypadek ten upragnioną dla wielu sposobność do rozmaitych planów, chociaż zresztą sprawa Hiszpanii jest całkiem słuszna. Dnia 4. marca przywieziono okrętem do Hawany 600 murzynów, i miano ich właśnie w la Trinidad na ląd wysadzić. Przy zaborze niedopuszczono się żadnych kroków nieprawnych i nieukryto żadnego murzyna. Spodziewać się, że Anglia przyzna z swej strony gorliwość władz hiszpańskich opierających się tej haniebnej industryi. Zresztą panowała na Kubie zupełna spokojność, a mieszkańcy tamtejsi sprzyjają tamtejszemu gubernatorowi, za administracyi którego podniosła się produkcya wyspy Kuby na 7 milionów realów wartości. *(A. a. Z.)*

Anglia.

(Rozprawy w izbie wyższej.)

Londyn, 12. kwietnia. Na wczorajszem posiedzeniu *izby wyższej* wniósł lord Beaumont kilka pytań względem stosunków Anglii do mocarstw niemieckich. Nie zwykłem wprawdzie, rzekł szlachetny lord, przywiązywać wielkiej wagi do telegraficznych doniesień i pogłosek, ale iż dzisiejszego wieczora zgromadza się izba po raz ostatni przed świętami wielkanocnemi, a pogłoski obiegające potwierdzają się poczęści listami prywatnemi i korespondencyami dzienników, przeto pytam się, czyli rząd nie mógłby przedłożyć dokumentów mogących wyjaśnić rzeczywiste stanowisko Anglii w obec mocarstw niemieckich? Wiadomo, że konferencya wiedeńska podpisała nowy protokół, słychać także, że Prusy zerwały z mocarstwami zachodniemi i połączyły się z Rosyą. Ostatnia pogłoska nie jest wprawdzie wiarygodną, z przykrem jednak uczuciem czytał sprawozdanie z posiedzenia berlińskiej izby drugiej i z żalem powiedzieć musi, że w izbie tej zdaje się być silne stronnictwo bardzo nieprzyjaznie usposobione przeciw mocarstwom zachodnim i nadzwyczajnie skłonne do aliansu z Rosyą. Widział oraz, że przeciwnicy tego stronnictwa nie utrzymali się propozycyą swoją. Te jak się zdaje, autentyczne fakta są bardzo niebezpieczne, i byłoby z korzyścią dla rządu Jej Mości królowej, gdyby jego szlachetny przyjaciel (Clarendon) był w stanie zaprzeczyć temu stanowczo. Również widzi z żalem, że znakomity dyplomata, który długo bawił w Anglii, który tu bardzo godnie reprezentował dwór pruski i ma sławę pierwszego uczonego europejskiego, ma być odwołany od rządu swego i nie wiadomo jakie znaczenie polityczne ma to odwołanie. Stosunki do Austryi wymagają także wyjaśnienia; przyczyniłoby się bowiem nie mało do usposobienia umysłów, gdyby wiedziano, że zawarty między mocarstwy niemieckiemi traktat odporny i zaczepny, którego treść rządowi zapewne wiadoma, nie zawiera nic takiego, coby mogło przeszkadzać potrzebnemu spółdziałaniu Niemiec przeciw Rosyi. Może rządowi wiadomo także o zajęciu Serbii wojskiem austryackiem i jest zapewne w stanie zbić opartą na listach prywatnych pogłoskę, że floty połączone nie mogły czyli nie chciały przynieść najmniejszej pomocy prawemu skrzydłu armii tureckiej, które ma stanowisko bardzo trudne w obec jenerała Lüdersa. Lord *Clarendon* oddał zupełną sprawiedliwość delikatności lorda Beaumont, gdyż dotychczas wstrzymał się od wszelkiej interpelacyi mogącej gabinet niepotrzebnie trudzić. Dzisiaj jednak wynagrodził sobie za wszystkie dawniejsze względy, i wniósł naraz tyle pytań, iż trudniej je spamiętać niż odpowiedzieć na nie. — Co do wspomnionego protokołu może powiedzieć, że dopiero przedwczoraj podpisano go w Wiédniu, a rząd angielski widział dotychczas tylko przysłany mu wczoraj projekt. Zdaje mu się, że protokół ten jest co do charakteru swego pomyślny. Nie jestto wprawdzie to samo, czego sobie Anglia pierwotnie życzyła, ani to, na co rząd austryacki przyzwolił w formie konwencyi, ale ma teraz formę protokołu i może powiedzieć, że zawiera wszystko, co konwencya zawierała. Prusy przyjęły z gotowością ten protokół i podpisano go w zeszłą niedzielę. Do Anglii nie nadszedł jeszcze w zupełnej treści, gdyż w razie przeciwnym nie zachodziłyby żadne trudności w przedłożeniu go, co natychmiast po świętach wielkanocnych nastąpi. Pierwsza z wspomnionych pogłosek, jakoby Prusy przeszły całkiem na stronę Rosyi, jest zupełnie bezzasadna i nie masz najmniejszego powodu obawiać się podobnego zdarzenia. Byłoby wprawdzie lepiej, żeby w debatach drugiej izby berlińskiej inny ton panował, ale jednak nie można od rządu pruskiego wymagać odpowiedzialności za izby pruskie. Mimo-to sądzi, że izby pruskie, tamtejsza prasa i rząd oświadczyły i dowiodły dostatecznie, że zdarzenie jakiego się lord Beaumont obawia — mianowicie przejście Prus na stronę Rosyi — jest niepodobne. Pogłoska o mającem nastąpić odwołaniu pana Bunsen doszła i jego (lorda Clarendon) równie jak i pana Bunsen, ale nic jej nie potwierdza; jedyna urzędowa wiadomość w tym przedmiocie zapowiada, że do Londynu ma przybyć drugie nadzwyczajne poselstwo podobne do poprzedniego i odniesie zapewne taki sam skutek. O traktacie, czyli nowej konwencyi między Austryą i Prusami nie może nic powiedzieć, bo osnowy traktatu tego nie podano do wiadomości rządu królowej. Wiadomo mu tylko, że projekt jego wyszedł od rządu austryackiego, a jenerał Hess przywiózł go do Berlina, czyli go jednak już ratyfikowano, nie umie powiedzieć. — Połączone floty stały według ostatnich doniesień pod Kawarną, nim nadeszła wiadomość o przejściu Rosyan za Dunaj. Spodziewając się usiłowań przejścia za Dunaj, popłynęły floty do Kawarny, a rząd dowiedział się dzisiaj, że admirałowie otrzymali wiadomość o przejściu za Dunaj i wysłali parostatki w okolicę Kostendży dla utrzymywania komunikacyi z tureckiemi władzami wojskowemi. — Może nareszcie oświadczyć, że rząd nie otrzymał wiadomości o wkroczeniu wojsk austryackich do Serbii. — Niedawno jednak nadeszło uwiadomienie od rządu austryackiego, że stojący na granicy korpus armii wkroczyłby do Serbii, gdyby tam Rosyanie wkroczyli, albo gdyby w Serbii powstanie wybuchło, że jednak celem interwencyi austryackiej byłoby tylko utrzymanie *status quo* i władzy Sułtana. — Nakoniec oznajmił lord Aberdeen izbie, że rząd ulegając koniecznym względom odracza bil reformy ze stałem postanowieniem wnieść go znowu w porze stósownej. Na wniosek lorda Aberdeen odroczyła się potem izba do d. 27. kwietnia. *(Zeit.)*

(Zdanie „Mor. Chronicle" o wyprawie angielskiej.)

Londyn, 11. kwietnia. Zabawna szczerość dziennika *„Morning Chronicle"* mówi Gaz. Wied. Należy się obawiać niestety, — pisze Mor. Chr. — że podobno dużo wody upłynie, nim armie Francyi i Anglii będą mogły stanąć na wyznaczonem stanowisku, bo transport artyleryi i kawaleryi niezbyt pospieszny, snadnie zastanowi i piechotę w pochodzie. Tyle tylko mamy nadziei, że sama pogłoska o jej zbliżaniu się zasłoni na czas Konstantynopol i Rumelię. A co się tyczy flot, te czekają, aż siła lądowa nadejdzie. W innem miej-

scu mówi „*Chronicle*“: „Póki tylko Rosyanie Dobruczę obsadzają, póty i floty nie będą mieć sposobności przeszkadzać ich operacyom. Prawda, że jenialny jenerał byłby się starał już zorganizować flotylę, ale po admirale, którego nominacya nastąpiła w czasie, gdy jeszcze nie myślano o wojnie, nie można się spodziewać nadzwyczajnego zapału, raczej tylko ścisłego wypełnienia swej powinności.

Szwajcarya.

(Rewizya konstytucyi.)

Berna. 10. kwietnia. W kantonie Schwyz oświadczyło się wczoraj tylko 1306 głosów przeciw 5445 za rewizyą konstytucyi. W samem mieście Schwyz było za rewizyą tylko 396 głosów przeciw 545. *(Zeit.)*

Niemce.

(Breve apostolskie do Arcybiskupa w Fryburgu.)

Fryburg, 6. kwietnia. Wczoraj otrzymał przewielebny Arcybiskup następujące Breve apostolskie:

„Pius P. P. IX.

Szanowny Bracie! Pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie. Z wielką przyjemnością odczytaliśmy obadwa listy Twoje, pierwszy z grudnia a drugi z 5. b. m., gdyż podziwialiśmy w nich nanowo Twoją stateczną, oddawna nam już znaną wytrwałość pasterską, z jaką bronisz sprawy kościoła katolickiego i ochraniasz jego prawa, jak również Twoją rzadką cnotę, z jaką ponosisz tyle dolegliwości, trudów i zgryzot, przezco zjednałeś sobie słusznie Naszą najszczerszą przychylność i podziwienie całego katolickiego świata. Z listu, który pisaliśmy do Ciebie pod dniem 9. stycznia r. b., musiałeś poznać dostatecznie, szanowny Bracie, że wyrządzone w owych okolicach kościołowi katolickiemu krzywdy napełniły także Nasze serce wielkim smutkiem i żalem, że nieomieszkaliśmy oddać niezwłocznie należytą pochwałę tak Tobie jako też innym biskupom owej prowincyi kościelnej a Naszym szanownym braciom za Waszą gorliwość i wytrwałość w obronie praw kościoła katolickiego, i że niczego goręcej niepragniemy, jak postarać się wszelkiemi sposoby o usunięcie owych wielkich niebezpieczeństw, zagrażających kościołowi Naszemu, jak Nam to nakazuje obowiązek Naszego urzędu apostolskiego.

A ponieważ dowiedzieliśmy się teraz z ust wiarogodnych świadków, że Nasz ukochany syn, ksiądz Jan Baptysta Hirscher, kanonik i dziekan Twego kościoła metropolitalnego wydał pismo ułożone całkiem w duchu katolickim, w którem broni praw kościoła przeciw nieprzyjaźnym roszczeniom i nadużyciom władzy świeckiej, przeto życzymy sobie, ażebyś kanonikowi Hirscher wyraził w imieniu Naszem zasłużone uznanie, chociaż dzieła tego nieznamy, gdyż nieotrzymaliśmy go jeszcze. Nakoniec sprawia Nam to prawdziwą przyjemność, że możemy korzystając z tej sposobności wyrazić Ci jeszcze raz i zapewnić najszczerszą życzliwość, jaką żywimy dla ciebie, i w dowód tego udzielamy Ci, szanowny Bracie, jak też wszystkim kapłanom i prawowiernym chrześcianom tej prowincyi kościelnej z całego serca Nasze apostolskie błogosławieństwo.

Dan w Rzymie u Śgo Piotra, 27. stycznia 1854. W 8. roku naszego pontyfikatu. Pius P. P. IX. *(W. Z.)*

(Groby książąt Saskich.)

St. Petersberg, (koło Hale), dnia 7. kwietnia. Jak słychać, rozkazał Król Jego Mość, ażeby w ruinach starego, teraz restaurującego się kościoła, w którym są złożone zwłoki przodków saskiego królewskiego domu i wszystkich domów saskich książąt, przedsięwzięto systematyczne kopanie dla odszukania namienionych grobów. Czynności tej będzie przewodniczyć królewski naczelny mistrz ceremonii baron Stillfried, przyczem będą także obecni komisarze wszystkich domów saskich, do których z zaproszeniem posłano.

Rosya.

(Rozporządzenie względem towarów zagranicznych.)

W Petersburgu ogłoszono 5. kwietnia następujące rozporządzenie: Departament handlu zagranicznego podaje do wiadomości stanu kupieckiego, że komory celne w Połondze (Polangen), Taurogach i Jurburgu otrzymały rozkaz ażeby 1) przepuszczano do komor celnych w Petersburgu, Moskwie i Rydze wszystkie towary zagraniczne, które w ostatnich tych miejscach mogą być nawet i wtenczas rozpakowane, chociażby według taryfy transport ich tamtędy niebył dozwolony, i 2) dla przyspieszenia transportu lądem tych towarów zagranicznych, które z pomienionych pogranicznych komor celnych przesłane być mają do komor celnych morza bałtyckiego lub do urzędu celnego w Moskwie, plombowano wszystkie towary tylko zewnętrznie bez podwójnego opakowania, jak to według rozporządzeń celnych przepisanem było dla towarów nieprzeglądanych. *(Zeit.)*

(Powód ściągnięcia stacyi wojskowych na wschodniem wybrzeżu morza czarnego.)

Donosiliśmy już, że Rosyanie opuścili swe stacye na wschodniem wybrzeżu morza Czarnego i pościągali załogi tamtejsze. Celem tych stacyi było, jak powiada urzędowe sprawozdanie w *Jour. de St. Petersbourg*, położyć tamę handlowi kobietami i dziećmi, które ludność czerkieska zazwyczaj sprzedawała Turkom. Cel ten został już osiągnięty i dlatego polecono jenerał-adjutantowi księciu Gorczakow poznosić te stacye i pościągać ich załogi. W tym zamiarze wyprawiono na dniu 15. marca następujące okręta parowe z Gelenczyku: „Mołodec“, „Krim“, „Odessa“, Chersones“, „Boez“, „Moguteczi“ i „Argonbut“, każdy z okrętem transportowym lub żaglowym. W pobliżu stacyi Navagrin spostrzeżono dwa paropływy, francuski i angielski. Ale że trzymały się zdaleka i przepłynęły spokojnie, zajęto się po chwilowej przerwie dalszem zabieraniem wojska na pokład paropływów. *(Zeit.)*

Księztwa Naddunajskie.

(Okolica i stanowisko wojsk pod Kalafatem.)

O stanowisku obudwu nieprzyjacielskich armii pod Kalafatem podaje widdyński korespondent dziennika „Presse“ następujące ciekawsze szczegóły: Kalafat leży jak wiadomo o pół mili od Widdynia na lewym brzegu Dunaju u podnóża góry ciągnącej się aż do Czuperczyna. Od Kalafatu wgłąb ku Wołoszczyźnie ścieli się szeroka równina, lewe zaś wybrzeże Dunaju u Czetate jest cokolwiek górzyste. Golencza, Maglavit i Pojana leżą śród równiny upstrzonej małemi tylko wzgórkami. Fortyfikacye Kalafatu niepozostawiają nic do życzenia. Ukończona temi dniami reduta i fortyfikacye pod Czuporczynem podnoszą jeszcze bardziej ważność pozycyi pod Kalafatem. Turcy obozują po części w Kalafacie, po części w okopach a oprócz tego na małych wzgórzach pod wsią i na wyspie między Widdynem i Kalafatem ciągnącej się aż do Czuperczynu w długości pół mili prawie. Z Kalafatem łączy ją most; między Widdyniem i wyspą niema żadnego mostu, i komunikacya odbywa się tylko zapomocą łodzi, a przy większych transportach wojska za pomocą okrętów żaglowych. Kalafat, wyspa i Czuperczyn tworzą półkole, w którem stoją Turcy. Naprzeciw stoją Rosyanie równie w półkole z trzema głównemi punktami, Golenczą, Maglowitą i Pojaną. Odległość między Kalafatem i Golenczą wynosi $1^1/_2$ mili. Między Maglawitą i Golenczą $^1/_2$ mili, między Maglowitą i Csetatem $1^1/_2$ mili, a między Kalafatem i Pojaną $2^1/_2$ mili. Między Maglowitą i Pojaną ($2^1/_2$ od Kalafatu) znajduje się strategicznie ważna karczma wołoska, leżąca w samem centrum pozycyi rosyjskiej i obsadzona forpocztami tylko.

Grecya.

(Wiadomości z Grecyi w Gazecie Tryesteńskiej.)

Ateny, 7. marca. O wypadkach w insurekcyjnych prowincyach tureckich donosi *Triest. Ztg.* co następuje:

Między insurgentami i Turkami w Tessalii przyszło do kilku potyczek, ale bez ważnego rezultatu; pod Domoko zdobyto jednę turecką chorągiew i posłano do Lamia jako trofeę zwycięstwa. — Z Konstantynopola zawinęła do Volo flotyla, która wysadziła na ląd 2500 regularnego wojska, między temi 1500 Egipcyan; 1000 ludzi rzuciło się w oblężoną przez insurgentów Almiros, ale podczas wycieczki zostali z znaczną stratą odparci. Grecki korpus liczący 1000 ludzi pod rozkazami Basdeki i Balatios zbliżył się dnia 20. marca (2. kwietnia) do miasta Volo, które obecnie ma załogę z 2500 ludzi; załoga zrobiła wycieczkę naprzeciw Grekom, którzy aż pod Platania (500 kroków od miasta) podstąpili, ale została odpartą; taki sam los spotkał także drugą wycieczkę 22. marca (3. kwietnia); Turcy odparci rzucili się jak słychać na grecki i francuski hotel konzularny, zdarli wywieszone ich chorągwie i szukali obydwóch konzulów, ale ci schronili się zawczasu na stojący w porcie Volo austryacki okręt (c. k. korwetę „Carolina“.)

Do Pireju przybywają codzień francuskie okręta różnej wielkości z wojskiem, biorą na pokład węgle, pozwalają swemu wojsku przez kilka godzin zwiedzić Ateny i płyną potem dalej. Większa część wojska jest z Algieru.

Turcya.

(Skutek proklamacyi Fuad Effendego. — Przesilenie na stronie Turków.)

Wiédeń, 15. kwietnia. *Osserv. Triest.* pisze: Fuad Effendi wezwał jak wiadomo, zaraz po przybyciu swem do Prevezy ludność chrześciańską do poddania się, przyrzekając jej zupełną amnestyę. Proklamacya ta odniosła po części pożądany skutek. Ponieważ powstanie rozszerzyło się aż do Aidonati i Filata (Tzamuria), wysłał Fuad Effendi w tę okolicę wnuka znanego Ali Baszy Tepetini (Hajreddin Beja) z poleceniem, ażeby się starał uspokoić ludność w jak najłagodniejszy sposób. Środek ten okazał się skutecznym; mieszkańce zrewoltowanych wsi, pobici pierwej jeszcze przez Albańczyków tureckich, byli tem skłonniejsi do uległości. Turcy pobratali się z chrześcianami, i niezwłocznie utworzono korpusy po części z Greków a po części z Turków, których zadaniem jest ochraniać wsie okoliczne od napaści wojsk greckich.

Wysłane 10. marca do Arty dwa bataliony wojska tureckiego pod dowództwem Osmana Baszy przybyły tam 12go bez dobycia oręża, gdyż Grecy obozujący na równinie przed Artą cofnęli się przed niemi; odtąd jest Arta oswobodzona, i przerwaną dawniej komunikacyę z Prevezą przywrócono już zupełnie. Osman Basza zrobił w kilka dni potem wycieczkę do pobliskiej wsi Peta dla zrekognoskowania okolicy; greckie forpoczty przyjęły gęstem ogniem jego wojsko; wszczęła się potem gorąca utarczka, w której Turcy odnieśli znaczne korzyści, położyli 300 insurgentów na placu i zburzyli wszystkie ich okopy; strata Turków była nieznaczna.

Władze i konzulaty w Preveza otrzymały wiadomość o klęsce insurgentów pod dowództwem Grivasa; oddział jego zbliżył się był aż na dwie mil pod Janinę; ale tu uderzył nań przybyły spiesznie z Monastyru Abdi Basza, i zmusił go do odwrotu ku wsi Kadzanosori; potem obsaczono wieś tę i Grivas zaledwie zdołał uratować się ucieczką, zostawiając swe epulety, swego konia i cały swój pakunek. Insurgenci stracili tego dnia 150 ludzi.

Abdi Basza ma teraz w Janina przeszło 8000 ludzi do dyspozycyi; 5000 z nich jestto wojsko regularne ściągnięte z Monastyru, a 3000 nieregularnego wojska przyprowadził Usein Basza z Berati do Janiny. *(A. B. W. Z.)*

Doniesienia z ostatniej poczty.

Wiedeń, 18. kwietnia. Jego Excellencya F. M. hrabia Radetzky przybył wczoraj po południu w najlepszem zdrowiu do Wiédnia.

Wiédeń, 18. kwietnia. Zmyśloną pogłoskę o zajęciu Odessy przez floty zjednoczone umieścił „Siecle“ dla spekulacyi giełdowej.

Ateny, 9. kwietnia. Przez Missolunghi przechodzą ciągle na widownię boju uzbrojeni ochotnicy z lepszych rodzin greckich i z wysp jońskich. Kilka tysięcy familii z Tessalii schroniło się na terytoryum greckie. *(Lit. kor. austr.)*

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

Bochnia, 7. kwietnia. Według doniesień handlowych podajemy średnie ceny cerealiów i innych artykułów, jakie były w *marcu* na targach w Bochni, Wieliczce, Wojniczu i Brzesku: korzec pszenicy 11r.10k.—12r.26k.—12r.48k.—12r.; żyta 9r.52k.—12r.—10r.24k.—10r.36k.; jęczmienia 7r.58k.—10r.24k.—8r.10k.—8r.12k.; owsa 4r.36k.—4r.24k.—4r.12k.—5r.3k.; tatarki w Bochni 6r.24k.; ziemniaków 4r.—3r.12k.—4r.—3r.12k. Cetnar siana 1r.4k.—1r.2k.—1r.24k.—1r.20k.; nasienia konicza w Bochni 32r.45k. Sąg drzewa twardego 7r.—7r.32k.—8r. (z dowozem)—7r.6k., miękkiego 5r.—6r.24k.—6r.20k.—6r. Funt mięsa wołowego $4\frac{4}{5}$k.—5k.—$4\frac{3}{4}$k.—$4\frac{5}{8}$k. Garniec okowity 2r.—0—1r.50k.—1r.36k. m. k.

Kurs lwowski.

Dnia 20. kwietnia.		gotówka zł.	gotówka kr.	towarem zł.	towarem kr.
Dukat holenderski	m. k.	6	8	6	13
Dukat cesarski	„ „	6	13	6	18
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	10	47	10	51
Rubel śrebrny rosyjski	„ „	2	6	2	7
Talar pruski	„ „	2	1	2	3
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	1	30	1	31
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	91	55	92	15

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 20. kwietnia 1854.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	m. k.	—	—
Przedano „ „ 100 po	„ „	92	36
Dawano „ „ za 100	„ „	92	6
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

Kurs giełdy wiédeńskiej.

Dnia 18. kwietnia o pierwszej godzinie po południu.

Amsterdam —. — Augsburg 134. — Frankfurt 134. — Hamburg 100. Liwurna — l. Londyn 13.6. Medyolan 132. Paryż $158\frac{1}{2}$. l.

Obligacye długu państwa 5% $85\frac{5}{8}$ — $85\frac{3}{4}$. Detto S. B. 5% 108—$108\frac{1}{2}$. Detto $4\frac{1}{2}$% $76\frac{5}{8}$—$76\frac{3}{4}$. Detto 4% 69 — $69\frac{1}{2}$ Detto z r. 1850 z wypłatą 4% $88\frac{1}{2}$ — 89. Detto z r. 1852 4% $87\frac{1}{2}$ — 88. Detto 3% $55\frac{1}{4}$ — $55\frac{1}{2}$. Detto $2\frac{1}{2}$% 43 — $43\frac{1}{4}$. Detto 1% — —. Obl. indemn. Niż. Austr. 5% $84\frac{1}{2}$ — $84\frac{3}{4}$. Detto z krajów kor. 5% 84 — $84\frac{1}{4}$. Pożyczka z r. 1834 218 — 220. Detto z r. 1839 $119\frac{3}{4}$ — 120. Oblig. bankowe $2\frac{1}{2}$% 57 — 58. Obl. lom. wen. pożyczki z r. 1850 5% $98\frac{3}{4}$ — 99. Akcye bankowe z ujmą 1212—1214. Detto bez ujmy 1052 — 1056. Akcye bankowe now. wydania 943—945. Akcye banku eskomp. 91 — $91\frac{1}{2}$ Detto kolei żel. półn. Ces. Ferdynanda $224\frac{3}{4}$ — 225. Detto Glognickiej — — —. Detto Budzyńsko-Lincko-Gmundzkiej 266—268. Detto Tyrnawskiej 1. wydania — — —. Detto 2. wydania — — —. Detto Edynburgsko-Neusztadzkiej $53\frac{1}{2}$—$53\frac{3}{4}$. Detto żeglugi parowej 555 — 558. Detto 11. wydania 545—547. Detto 12. wydania 534—536 Detto Lloyda 578—580. Detto młyna parowego wiédeń. 128—129. Renty Como $12\frac{3}{4}$—$12\frac{7}{8}$. Esterhazego losy na 40 złr. $79\frac{3}{4}$—$80\frac{1}{4}$. Windischgrätza losy $28\frac{1}{2}$—$28\frac{3}{4}$. Waldsteina losy $28\frac{1}{2}$—$28\frac{3}{4}$. Keglevicha losy $10\frac{3}{4}$—$10\frac{7}{8}$. Cesarskich ważnych dukatów Agio $37\frac{7}{8}$—$38\frac{1}{8}$.

(Kurs pieniężny na giełdzie wiéd. d. 18. kwietnia o pół do 2. popołudniu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio $37\frac{7}{8}$. Ces. dukatów obrączkowych agio $37\frac{5}{8}$. Ros. imperyały 10 44. Srebra agio $33\frac{1}{2}$ gotówka.

Telegrafowany wiédeński kurs papierów i weksli.

Dnia 20. kwietnia.

Obligacye długu państwa 5% $85\frac{1}{2}$; $4\frac{1}{2}$% $76\frac{3}{8}$; 4% —; 4% z r. 1850 —; wylosowane 3% —; $2\frac{1}{2}$% —. Losy z r. 1834 —; z. r. 1839 $119\frac{1}{2}$. Wiéd. miejsko bank. —. Akcye bank. 1205. Akcye kolei półn. 2255. Glognickiej kolei żelaznej —. Odenburgskie —. Budwejskie 262. Dunajskiej żeglugi parowej 550. Lloyd —. Galic. l. z. w Wiédniu —. Akcye niższo-austr. Towarzystwa eskomptowego à 500 złr. — złr.

Amsterdam l. 2. m. —. Augsburg $135\frac{1}{4}$ 3. m. Genua — l. 2. m. Frankfurt $134\frac{3}{4}$ l. 2. m. Hamburg $100\frac{1}{2}$ l. 2. m. Liwurna $131\frac{1}{2}$ p. 2. m. Londyn 13.12. l. 3. m. Medyolan 133. Marsylia — l. Paryż 160 l. Bukareszt —. Konstantynopol 357. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. —. lit. B. —. Lomb. —. Pożyczka z roku 1852 —. Oblig. indemn. —.

Przyjechał do Lwowa.

Dnia 20. kwietnia.

P. Wolfarth Karol, c. k. kanclerz jeneralnego konzulatu, z Wiédnia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20. kwietnia.

Hr. Harrach, c. k. rotmistrz, do Krakowa. — PP. Chwalibóg Jan, do Lipowiec. — Hłasiewicz Franciszek, c. k. radca kryminalny, do Sambora. — Zagórski Karol, do Kołodziejowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. kwietnia.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Średni stan temperatury do g. 6 zr.	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
	" ''' ''''				
6 god. zrana	28 1 05	+ 5°	+ 12°	cicho	jasno
2 god. pop.	28 1	+ 12°	+ 5°	połud.-zach. 0	„
10 god. wie.	27 11 2	+ 5°		cicho	„

T E A T R.

Dziś: przed. polskie: „**Gabryela,**“ komedya wyższej osnowy pana Emila Augier, przekład z francuskiego p. Waleryana Kalinki. — Panie *Linkowska* i *Grochowska*, oraz p. *Wilkoszewski* do grona artystów sceny tutejszej przydzieleni, wystąpią po raz pierwszy.

K R O N I K A.

(Dobrucza.) Wypadki wojenne uświetniają dziś ten mało komu dobrze prócz Tatarom znany zakątek w Turcyi. Dobrucza północno-wschodnia część Bułgaryi, obejmująca prawie 200 mil kwadratowych, jestto najsmutniejsza pustynia, jaką sobie wyobrazić można, i nieliczy pewnie więcej nad 20,000 mieszkańca. Dokąd wzrok sięga, niewidać nigdzie ni drzewa ni krzewiny, po licznych pagórkach porasta wysoka trawa, zżółkła od gorąca kołysze się pod wiatrem nakształt fali, i milę niejedną ujechać przyjdzie śród tej jednostajnej puszczy, niż się wysunie licha wioska bez ogrodów, bez drzew i to w dolinie bez wody. Zdaje się, jakoby spragniona ziemia tamtejsza sama wypijała wodę, gdyż po dolinach niema ani śladu, koryta jakiej rzeczułki, a wodę dobywają ze studzień czerpakiem na długich łykowych powrozach. — Znali te zalety Dobruczy już i Rzymianie i może dlatego odcięli ją od Moesii murem ciągnącym się od wrót Rasowej aż do Kustendży. — Trzeba, by i ta słaba ludność Dobruczy ucierpiała jeszcze w wojnach 1812 i 1828 roku; pewnie trzecia część wiosek znanych po starych mapach spełzła bez śladu, chociaż nie dla samych wojen wprawdzie, ale jedno złe za drugiem rośnie. Hirsowę trzewa dziś ze 30 domów, a Isakczę i Tulczę zasuły błota o 1000 do 5000 kroków z dawnego położenia nad rzeką. Pewien oficer pruski, który w listopadzie 1837 objeżdżał Dobruczę, powiada: Odkąd człowiek wypłoszył człowieka z tych okolic, zwierzęta zdaje się założyły tu swoje królestwo. Nigdzie niewidziałem tyle i tak potężnych orłów, a do tego tak zuchwałych, żeśmy ich prawie dosięgali harapem co ich nawet nie płoszyło, bo tylko leniwie wzlatywały na chwilę z pagórka na pagórek. Liczne stada kuropatew podrywały się w zeschłej trawie z krzykiem prawie zpod stóp naszych koni, a ślad w ślad za niemi krążył jastrząb w powietrzu. Owdzie stada dropiów schwytywały się z ziemi jakby od niechcenia gdyśmy się zbliżali, a ponad głowy nasze ciągnęły długim sznurem żórawie i stada dzikich gęsi. W kałużach po-nad Dunaj tarzają się bawoły, a psy podobne do wilków wałęsają się samopas polami. Przejeżdżaliśmy jednę wyspę na Dunaju, na której pasł się tabun dzikich koni; gdy nas spostrzegły z daleka, zaczęły rzyć i uciekać, a niektóre łoszęta rzucały się w wodę aby przepłynąć na drugą stronę. Kaczki wypłoszone z sitowia rozlatywały się z wrzaskiem, a stado dzikich łabędzi godząc niby na lot zaplątały niezliczone koła na gładkiem źwierciedle wody. Wszystko wyglądało jak krajobraz Everdinga lub Ruisdaela. Przy ujściu Dunaju przybiera okolica przyjemniejszą postać, wyspy zarastają gęstą wikliną, poboczne ramiona rzeki wciskają się na kształt jezior, a wkońcu tworzą szerokie na 10 mil morze okryte sitowiną, śród której pluskają się duże ryby morskie. Zaledwie można dojźrzeć jeszcze po drugiej stronie, białe wybrzeże Besarabii. Ze wszystkiego widać, że człowiek tu tylko gościem; — wieki nie pamiętają kto tu żył dawniej, w późniejszych czasach zasiadali Tatarzy, przybysze z Krymu, także i zbiegi kozaccy, i Lipowanie łączyli się tu z Bułgarami, może i z potomkami jakich dawnych osadników rzymskich, ale oni sami o tem nie wiedzą. Zamknięci od północy i zachodu Dunajem, od wschodu morzem czarnem, a od południa wałem Trajana, gnieździli się w ziemi, której im nikt niezazdrościł. A wał Trajana, widać po bryłach kamienia, że był dziełem wspaniałem; dziś jeszcze wystaje na ośm do dziesięciu stóp wysokości, i bieży dolinami od Czernowody do Kostendzi nad morzem, a strzeżony jeźli nie wojskiem, zato fosami po jednej i drugiej stronie, bagnem, błotem i jeziorami, którym się przypatrują szczątki wielkiego obozu rzymskiego.

— W krótkim czasie, jak donosi dziennik „Spen. Ztg.“ ma otrzymać infanterya pruska zupełnie nowy rodzaj amunicyi. Są-to ładunki z żelaznemi kulami w kształcie jaja, któremi można na 400 kroków jeszcze przedziurawić pancerz, gdy przeciwnie teraźniejsze kule karabinowe w odległości 200 kroków już się płaszczą nieuszkodzając wcale pancerza. Oprócz tego ważą te nowe kule tylko $1\frac{1}{2}$ łuta, co jest różnica o pół łuta do dawnych ołowianych. Nakoniec godna uwagi jeszcze, że amunicya żelazna kosztuje przez połowę mniej niż używana teraz amunicya ołowiana.

— W wielu miastach Anglii odbyły się temi czasy meetyngi dla zaprowadzenia brody i wąsów w społeczeństwie. Staro-angielski obyczaj gorszy się niezmiernie tem nowatorstwem, ale w północnej Anglii niezważają na to bynajmniej i zapuszczają już brody wszelkiego rodzaju i kształtu.

Główny Redaktor *M. Szrzeniawa Sartyni.*

Z c. k. galic. drukarni rządowej.